

# Rodzice z za więziennej kraty

14.09.2007.

Aleksandra Ślęczka - Lebedzińska

Rodzina jest grupą społeczną, której kryminologowie poświęcili w swoich pracach najwięcej uwagi, koncentrując się przeważnie na badaniach nad strukturą i funkcją rodziny w genezie przestępczości młodzieży. Mimo szerokiego zainteresowania, niewiele nadal jest opracowań poświęconych wyłącznie tym rodzinom, w których, co najmniej jeden z członków rodziny został pozbawiony wolności.

We współczesnej socjologii rodziny poglądem dominującym jest, że uniwersalnymi funkcjami każdej rodziny jest normowanie stosunków seksualnych, produkcja, wychowanie potomstwa oraz zabezpieczenie potrzeb jej członków – i to zarówno uczuciowych, moralnych i materialnych.

Rodziny, w których nie wykonywana jest któraś z tych funkcji (poza funkcją prokreacyjną), albo któraś z tych funkcji wykonywana jest niewłaściwie, sprzecznie ze społecznie uznanymi celami, często nazywane są w literaturze przedmiotu rodzinami dysfunkcyjnymi lub dewiacyjnymi. Przyczyn dezorganizacji środowiska rodzinnego może być wiele, z jednej strony mogą to być zjawiska zachodzące niejako „naturalnie” w samej rodzinie, jak i przypadki losowe np.: długotrwała choroba, czy też uwięzienie jednego z członków rodziny, co nas interesuje najbardziej.

## Kara

Wykonanie kary pozbawienia wolności w Polsce „ma na celu wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanym postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i w tym samym powstrzymywania się od powrotu do przestępstwa” (art. 67<sup>1</sup> Kodeksu Karnego Wykonawczego). Warto zauważyć, iż dotychczasowe sposoby wykonywania kar pozbawienia wolności pozbawiają skazanego godności osobistej i społecznej. Odbierają mu możliwość właściwej perspektywy widzenia spraw własnych oraz spraw innych ludzi, wytwarzając poczucie ogólnej nieprzydatności społecznej, co często prowadzi do identyfikacji, z narzuconą mu przez społeczeństwo, rolą „czarnej owcy”;

Mamo, tato dlaczego!

Ocena wpływu wykonania kary pozbawienia wolności na sytuację dzieci, jest jednym z centralnych problemów oceny społecznych kosztów funkcjonowania tej kary. W rodzinach, w których do momentu aresztowania istniały pewne trwałe związki emocjonalne, nagła separacja spowodowana izolacją więzienną, nie pozostaje bez wpływu na sytuację dzieci.

Położenie dzieci pozbawionych opieki z powodu uwięzienia matki, ma całkowicie inny wymiar niż w wypadku, kiedy są one pozbawione kontaktu z uwięzionym ojcem. O ile w rodzinach uwięzionych ojców, głównym problemem jest często nadopiekuńczy, wręcz symbiotyczny stosunek matki do dzieci, to w rodzinach, w których uwięziona jest matka - często to właśnie ona jeszcze w okresie przedwięziennym niewłaściwie wywiązywała się ze swoich obowiązków wobec dzieci, nie zajmując się ich wychowaniem w ogóle, bądź sporadycznie. Warto zaznaczyć, że dzieci uwięzionych matek rzadziej mieszkają z drugim rodzicem, niż uwięzionych ojców. Zajmują się nimi babcie, placówki wychowawcze lub rodziny zastępcze.

Dzieci mężczyzn wielokrotnie karanych, wychowują głównie matki. Przeważnie mają jeszcze potomstwo pochodzące od innych ojców, którzy też najczęściej odbywają karę pozbawienia wolności.

W dzisiejszych czasach głównym problemem jest zwiększająca się liczba przestępstw popełnianych przez kobiety będące w ciąży, lub posiadające bardzo małe dzieci.

W Polsce obecnie istnieją dwa zakłady karne dla kobiet, gdzie mogą przebywać z dziećmi do 3 roku życia: w Grudziądzu i w Krzywańcu. Artykuł 87§3 k.k.w. umożliwia skazanym kobietom odbywanie kary pozbawienia wolności wraz z dzieckiem w specjalnie do tego powołanych placówkach. Znany pedagog Maria Łopatkowa powiedziała kiedyś, że najtrudniej jest wymierzyć sprawiedliwość matce, nie krzywdząc dziecka. Chodzi przecież o to, aby dziecko poniosło jak najmniejsze konsekwencje przestępczych czynów matki. Realizacji tych celów służą domy Matki i Dziecka funkcjonujące przy zakładach karnych właśnie w Krzywańcu i Grudziądzu.

We wszystkich oddziaływaniach wychowawczych w stosunku do osadzonych matek podkreśla się przede wszystkim charakter miejsca, w którym przebywają. Akcentuje się słowo „dom”, będące w nazwie placówki. Oddziaływania personelu zmierzają głównie do kształtowania prawidłowej postawy matki, do budowania dojrzałości emocjonalnej i dbałości o prawidłowy rozwój psychomotoryczny dziecka. Niejednokrotnie matki podejmują działania w sądach rodzinnych zmierzające do przywrócenia im władzy rodzicielskiej w stosunku do dzieci wcześniej urodzonych, ale też zdarza się, że same zrzekają się praw rodzicielskich i oddają dzieci do adopcji, bądź do placówek opiekuńczych. Najczęściej problem ten dotyczy dzieci kobiet mających na swoim koncie wysokie wyroki, o zaburzonej strukturze osobowości.

Trzeba wspomnieć o negatywnych skutkach przebywania w więzieniu dzieci wraz z matką. To przede wszystkim utrwalanie się w psychice małego dziecka śladów i obrazów związanych z okratowaną rzeczywistością. Może to się odbić negatywnie na rozwoju i przyszłości małego człowieka. I problemem nie są, jak słusznie zauważa Joanna Makowska, kraty, bo te dla dzieci nie mają większego znaczenia. Nie liczy się również brak przestrzeni, gdyż dzieci poruszają się na stosunkowo małym obszarze. Najważniejszy jest brak kontaktu z prawidłowo postępującymi ludźmi. Jego otoczenie tworzą osoby bez właściwych wzorców postępowania, dziecko nie ma możliwości eksplorowania normalnego świata, poznawania zwykłych ludzi ceniących tradycyjne i uznane wartości oraz normy. Poza tym dziecko przebywając głównie z matką uzależnia się od niej emocjonalnie i uczuciowo. Patrzy na świat przez pryzmat jej odczuć i wartości, a w konsekwencji może w przyszłości powielać jej wybory życiowe.

Alternatywą dla umieszczenia dziecka w zakładzie karnym wraz z matką może być skierowanie go do państwowego domu dziecka. Skutkuje to pozbawieniem kontaktu zarówno fizycznego jak i psychicznego z matką. Od dawien dawna wiadomo, iż przebywanie dzieci w murach takich instytucji prowadzi do wystąpienia zaburzeń rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego. Problemy te pojawiają się już w okresie niemowlęcym i nasilają z biegiem lat. Matki pozbawione wolności, różnie odnoszą się do „odebranych” dzieci. Większość z nich nie utrzymuje z nimi żadnego, nawet listownego kontaktu. Niektóre korzystają z okazji i odwiedzają je przy każdej sposobności. Istnieje również grupa kobiet, która traktuje dzieci jako pomost do wolności. Wszak małe dziecko, to możliwość wcześniejszego warunkowego zwolnienia.

Zakład karny lub dom dziecka nie jest środowiskiem odpowiednim dla wychowania dziecka, ponieważ oba te miejsca nie pozwalają na ukształtowanie prawidłowej więzi pomiędzy matką i dzieckiem, przez co powodują nieodwracalne, lecz fatalne skutki w jego psychice. Jedynym powołanym do tego celu miejscem jest przede wszystkim rodzina funkcjonująca w naturalnym otoczeniu. Oczywiście jest, iż dzieci powinny wychowywać się w pełnych, normalnie funkcjonujących rodzinach. Wszystko zależy od dorosłych, którzy nie zawsze potrafią zachowywać się odpowiedzialnie i adekwatnie do wieku. Pozostaje pytanie, na które często nie ma odpowiedzi: co jest lepsze dla urodzonego za kratami dziecka? Obcowanie ze zdemoralizowaną matką, czy wychowywanie na wolności wśród obcych, ale za to zawodowo przygotowanych do zadań opiekuńczych i pedagogicznych, osób?

Inną kwestią jest, jak usprawnić system więziennictwa, by zminimalizować rozpad więzi rodzinnych spowodowanych odbywaniem kary pozbawienia wolności przez jednego z jej członków. Ale to już temat na zupełnie inny artykuł.

